

5<sup>o</sup> grudnia 1838 roku

1015

Pielgrzym Jędrzej Przewodowski, Bahia w Brazylii. -

Kochany Jędrzej - Co ci piszę teraz niemierniej tego kalesu który ci stężyj jestem  
w odpowiedzi na twój piękny listy i przyjacielki - ale tylko na przypisek do listu  
Pana Anny. Pan Anny bowiem powiada: jeśli pisze to pisze matychmiast  
bo w tej chwili osoba listy naszej odbierająca mieszka w drodze.

Dobrze więc. Wiedząc tedy że list twój odebrałem. Wtem przeto ganie' jakże, co  
robisz, co uczynisz: i wszystko mi się podoba. Wiedząc tedy z mojej strony że  
ja w londynie ciągle, stabię na zdrowiu przez przepracowanie się - i  
dać trochę cierpiący gotowem w wojnę z diabełem więcej. Ale ponieważ nad Pan  
Bóg rucił nad świat, a przeto nad koniec cierpienia; myślę, że jeśli cierpisz  
i spełniam to tylko na ziemi co udziatom jest cioteczka na mnie; i tak  
uczynę znów, jestem uszczęśliwiony. Wierzę, że nie wyjdę?

Mocno mi się cieszy że nie zaręczasz angielszczyzny. Pan Anny ci zapewne  
domniem że Tura na przeniesienie się, szansa na wywiezienie z Anglii do  
Botany Bay.

Właśnie wujem robisz wzmiankę o Banskem i pozwolisz sobie w  
nim uwagi które mi niedo były bolesnymi. Wspominasz też ty go  
znowu ławie między parę - a ja tyje znowu ciągle przelata.  
Wierzę tego. Wynałosty ktoś w jednym cioteczku się myślę że  
wyszły już stasliwemu do podobni.

Do piątku mojem widzię że się spiesz - wymówisz mi  
przeto że nie z nowin me piżę których uczęciwie ci mogę praco  
spodziewać się ode mnie napisawszy do mnie tak uszczę i  
pełen informacji list.

Wtulię moją dla Ciebie i przywiązania nie miernie  
na stały biletu tego do listu twego. Je ci najczulszą przytulam  
Ewa Leonardowa



